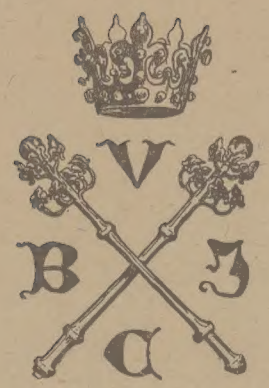
15027
m

1/2 p 17

S E J M C Z T E R O L E T N I.

Mowy zawarte w tomie III. 1788-1792.

Rok 1788.

~~1xxBernowiczxMichałxxnrxx28xdxx2xXxx~~

1. Jordan Jan. Głos... 2.XI. nr. 6.
2. Karśnicki Ludwik, Głos...3.XI. nr.4.
3. Krasiński Jan, Mowa... 10.XII. nr. 7.
4. Mniszech Michał Wandalin, Głos... 27.X. nr 3.
5. Suchodolski Wojciech, Mowa... 11.XI. nr. 5.
6. Stanisław August, Mowa... 7.X. nr. 2.

Rok 1789.

1. Bernowicz Michał, Mowa... 2.X. nr.28.
2. Butrymowicz Mateusz, Głos...7.III. nr.16.
3. Czacki Michał, Mowa... 26.II. nr.12.
4. Krasiński Adam bp., Głos...18.VIII. nr.25.
5. Kublicki Stanisław,Przymówienie się...16.IV. nr. 21.
6. " " " ...28.IX. nr. 27.
7 " " " ...15.XII.nr. 30
8. Mniszech Michał Wandalin, Głos...29.I. nr. 10.
9. Morski Onufry, Głos... 3.VIII. i 6.VIII. nr. 24.
10. Moszyński Fryderyk Józef, Głos... 9.III. nr. 17.
11. Potocki Ignacy,Głos... 10.XII. nr. 29.
12. Radziszewski Michał, Głos...26.II. nr. 13
13. Rożnowski Antoni, Głos...17.III. nr. 18.
14. Stanisław August, Głos...7.IX. nr. 26.
15. Strasz Michał, Głos... 3.IV. nr. 20.
16. Suchodolski Wojciech, Mowa... 5.VI. nr. 22.
17. " " ,Mowa...17.VII. nr. 23.

~~18. Świętosławski Wojciech, G~~

ł

18. Swiętosławski Wojciech, Głos... 3.III. nr. 15.
19. Szembek Krzysztof bp., Głos...19.I. nr. 9.
20. " " " , Głos... 27.II. nr. 14.
21. Walicki Bazyli, Mowa...8.I. nr. 8.
22. Wawrzecki Tomasz, Głos...20.II.nr.11.
23. Zeleński,Franciszek, Mowa...26.III.nr.19.

Rok 1790.

1. Dłuski Sebastyan, Głos...2.IV. nr.1.
2. Kościałkowski Tadeusz, Mowa...26.IV. nr.32.
3. Krasiński Adam bp., Mowa...7.V. nr.33.
4. Mostowski Tadeusz, Podziękowanie...13.XII.nr.36.
5. Pągowski Józef, Mowa...20.XII. nr. 35.
6. Rzyszczewski Adam,mGłos...10.V. nr.34.
7. Wybranowski Ignacy, Mowa...30.III. nr.31.

Rok 1791.

1. Chojecki Jan, Głos... 15.IX. nr. 41.
2. Czacki Michał, Głos... 24.XI. nr.47.
3. Dłuski Tomasz, Mowa...20.I. nr.37.
4. Hryniewiecki Kajetan, Mowa...14.XI. nr.45.
5. Moszyński Fryderyk Józef, Głos...23.IX. nr.43
6. " " " , Głos...26.IX.nr.44.
7. Sokołowski Serafin, Odwołanie się...4.IV. 38.
8. Stanisław August, Głos... 18.XII. nr. 48
9. Suchorzewski Jąn, Głos... 3.V. nr.40

10. Swiętosławski Wojciech, Głos...15.IX. Nr.42.
11. Witosławski Józef, Głos... 22.XI. nr 46.
12. Zakrzewski Ignacy, Mowa...3.V. nr.39.

Rok 1792.

1. ~~Stanisław August, Głosy... 27.I.49.~~

XXX. B. 105
1237.

7972

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO IMCI PANA

IGNACEGO POTOCKIEGO

MARSZAŁKA NADWORNEGO W. X. LITT.

Na Sessyi Seymowey Dnia 10. Grudnia 1789. Roku.

29

BIBLIOTHECA UNIV. JAGELL. CRACOVIENSIS

Z. DRUKÓW BIBLIOTEKI X.X. CZARTORYSKICH

W KAZDEY potrzebie Rzeczypospolitey mieć wolne zdanie, a w walnieyszych tylko głos zabierać postanowiłem sobie. Od związku Konfederacyi naszey, ktorą gwałt na czas ordynaryinemu Prawodawstwu naszemu uczyniliśmy, (a) aby gwałt obcy, a niewolę naszą iuż Prawami niby Kardynalnemi, iuż gwarancyą upoważnioną i poświęconą na zawsze znisczyć; od związku mowię Konfederacyi naszey, rzecz o ktorą dzisiay idzie, nayważnieyszą zdaiemi się bydź Rzeczypospolitey Sprawą. Idzie bowiem o to, aby zburzywszy porządek nieprawy, Zagraniczne Ukazy, założyć węgielny kamień prawemu porządkowi i prawdziwie Narodowym Ustawom. Czego po Nas wymaga szczęście przyszłe Nasze, to sobie Sąsiad i Przyiaciel Nasz Fryderyk Wilhelm po Nas obiecuie. I nie dziw P. R. P. Stany, iako bowiem w prywatnym życiu, wspolność Interesu między przyiaznemi zachodzi, tak w politycznym obcowaniu ma mieysce wspolne dobro, w związkach między przyiaznemi Narodami. Chcieymy przepomnieć na moment szczegulne Imiona Mocarstw ktore Nas otaczaią, a oderwaną od nazwisk myślą, oderwanym

(a) *W tym się niedołężność Rządu Naszego pokazuie i potrzeba poprawy, że chcąc teraz porządnie stanowić, i radzić musiemy się udać do ukształcenia formy Obrad w postać nieprawną, to iest Konfederacyi.*

7972.

od wſzelkiego uprzedzenia ſercem, uczyńmy Sobie zapytánie: ktoremu z otaczaiących Nas Mocarſtw nayrozſądniey wierzyć, nayſzczerzey ſprzyiać, z ktorym w ściśleyſze związki wchodzić przyſtoi? Proſta wypadnie odpowiedź, winniśmy wiarę, życzliwość przyiaźń Naſzą Temu Mocarſtwu, ktore Nam pierwſze, ktore Nam jaśnie, potęgi i rządu doradza. Chcieycie P. R. P. Stany i czas i oſoby w politycznym względzie uważać, rozdzielać, i rozrożniać. Poki rząd, poki obyczaie były w Polſzcze, nie życzliwość Sąſiedzka zaczepną tylko i woienną była. Skoro Rząd ſlabić, Staropolſka Cnota upadać zaczęła, ieden duch i Narod, i obcych względem naſzego Narodu zaraził, Duch nieporządku. A oſtatecznie zmowione na Nas Mocarſtwa narzuciły Rząd w prawdzie, ale rząd ſwoy, w Rzeczypoſpolitey Naſzey. Dziſia Sprawą iak mniemam Opatrzności Jeden z potężnych Sąſiadow Naſzych nie tylko Nas ſkutecznie ożywił w chęci zburzenia Zagranicznego że tak rzekę Prawodawſtwa, ale zaſila oraz do podwyżſzenia prawdziwie Narodowego. Nie mowi do Was P. R. P. Stany: *Chcę z Wami układać prawa, żądam po Was tych a tych Uſtaw, ſkłaniaycie wolę Waſzą do woli moiey, zaſiadaycie z Miniſtrami memi: Ja będę wſpoł Prawodawcą i Naywyżſzą Strażą Rzeczypoſpolitey Waſzey.* Ale mowi: *Widzicie Rząd i Stałość u mnie, pragnę widzieć go u Was, Waſzą ieſt rzeczą ułożyć go wolnie, moią będzie widzieć czyście go tak ułożyli, że w związkach z Wami wynika pewność i ſtałość dla Przyiaciela Waſzego?* I żeby to Jego oświadczenie przewrotna polityka nie wyſtawiała Narodowi za warunek iaki, za ciężar, za zwłokę. Mowi daley do Was Tenże Przyiazny Sąſiad: *Wiem Ja ile czaſu, ile rozwagi Prawodactwo w każdym Państwie, tym bardziey w Rzeczypoſpolitey wymaga, nie życzę więcey iako przyſzły Rządu Waſzego widzieć wizerunek taki, ktoryby zaſadą był ſzczegulnych Uſtaw Waſzych.* P. R. P. Stany, ieżeli komu to zaſiadaiącemu za zezwoleniem Waſzym w Deputacyi do Rządu, należy ſtoſowne do powołania ſwego zanieść oſtrzeżenie. Prożne będą ſtarania, prożne prace Naſze, łatwemu podeyrzeniu i krytyce podległe, a co naywiękſza, wielkiey niepewności, i czaſu Seymowego ſtracie, ieżeli my pracować domyślnie tylko, i bez ſkazanych nam prawideł daley będziemy. A tu idzie nie tylko o ratunek Oyczyzny ale razem o ratunek Jey naynagleyſzy. Możnaż P. R. P Stany wizerunek przyſzłego Rządu uſtanowić i przepiſać bez odwołania

ſię do woli Narodu? Co do mnie ieżeli kto okaże iż ta wola w dziſieyſzych Oyczyzny okolicznościach porządnie i ſkutecznie zapytaną bydź może, chętnie przyſtanę na odwołanie ſię do woli Narodu. Lecz przeciwnie ieżeli Ia okażę: że do poznania tey woli zbywa Nam na niezawodnych ſpoſobach i zbywa na czaſie; Jeżeli okażę że nieporządne odwoływanie ſię do woli Narodu, w zamieſzanie Prawodawſtwo i wſzyſtkie czyny Naſze wplątać zdoła; jezeli na koniec okażę iż bylebyśmy chcieli ſumiennie dogodzić potrzebom Rzeczypoſpolitey publicznym, dogodzimy pewniey i prędzey woli Narodu; Już w tedy odwołanie ſię do woli niby powſzechney Obywatelow, brać inaczey nie będę tylko za chęć widoczną ſtraty czaſu, ſtraty Rządu, więcey powiem ſtraty Rzeczypoſpolitey ſamey. W moim zdaniu porządne odwołanie ſię do woli Narodu, naybardziey zależy na podaniu tak ogulnych iak ſzczegulnych do Prawodawſtwa prawideł i celow wſzyſtkim jednoſtaynie Wojewodztwom. Podać bowiem oddzielnie jednemu Powiatowi myśl jedną, podać drugiemu drugą, innym inne, nie podawać tychże myśli w jednoſtayności i w całey oſnowie, nie jeſt to odwoływać ſię do woli, ale raczey wzywać rozrożnienia i niezgody Narodu. A w porządnym nawet o iakim ſię namieniło zapytywaniu woli Narodu, cożby przypadało czynić Seymowi? O to naglić naprzod Deputacyą do ſkwapliwego ſwych projektow podawania, naglić ſiebie ſamego acz w poſtaci Prawodawſtwa do nowego tychże projektow układania, naglić na koniec Seymiki do rozſtrząśnienia tychże w ſzczegulności projektow, celem umieſzczenia Ich w Inſtrukcye i powrotnego na Seym odeſłania, gdzie ieſzcze czyli takowe Inſtrukcye dla Senatu przepiſane będą, czy obowiązywać go w dziſieyſzey Konſtytucyi mogą, Waſzemu P. R. P. Stany zoſtawuię zdaniu. Taka w tym ſpoſobie zwłoka, taka w ſkładzie Konſtytucyi dziſieyſzey niepewność, nie tylkoby ten ſrzodek zapytania o wolę Narodu, nieſkutecznym czyniła, ale w ninieyſzych okolicznościach niebeśpiecznym. Bo i ſpoſobność czynienia dobrze z uchybioną teraznieyſzey woyny porą zginąć bez powrotu w przyſzłości wiekow może, i ſame zwłoki dziwnie dogodne będą tym ktorzyby widzieć chcieli powroconą Polſkę do tego nieporządku, do tey ſłabości, do tey wzgardy z ktoreyeście ją P. R. P. Stany światłem i cnotą Waſzą nie dawno wydzwignęli. Nieznam nic ſzacownieyſzego nad wolą Narodu, i za zgubną miałbym przyſzłą Konſtytucyą gdyby nie na tey

ogulney woli wſzelkie Uſtawy prawa i wolności Naſze zaſadziła. Chcieymy tylko za powodem światła i ſumnienia dogadzać potrzebom i pożytkom Narodu, a ten jedyny cel w zleceniach od niego poruczony maiąc, iuż tym ſamym zadóſyć woli Jego uczynimy. Wie Narod że porządek określa w prawdzie wolność, ale ją zabeśpiecza i rzetelnieyſzą czyni, oddalaiąc Anarchią, ktora wolność truje, do deſpotyzmu łatwieyſzą drogą doprowadza, i zbliżyć może ſmutny widok nie iuż cząſtkowego podziału, ale zupełnego rozbioru Kraju z zatarciem nawet Imienia Polſkiego. Tym przeięty widokiem ale nie mniey i cnotą Waſzą zaſilony, głębokie do Tronu W. K. Mci, do Was P. R. P. Stany zanoſzę prożby, abyście przyſtąpić raczyli do podania prawideł Dzieła Rządowego, w tym ſpoſobie: w ktorymby i pewne fundamenta całey budowy Rządu położone były; i oznaczony że tak rzekę Konſtytucyi obwod, ſzczegulnym Uſtawom (ktore licznę bydź muſzą) nie przeſtępne granice określał.

w Warszawie w Drukarni Wolney.

SEJM
CZTEROLETNI
Mowy Ustawy
i Pisma

3

1788-91